

# POLSKA NARODOWA

## TYGODNIK

Rok II

Niedziela, 4 lipca 1937 r.

Nr 23

# NA FRONT!

Upłynęło zaledwie dwa tygodnie od ukazania się w „Polsce Narodowej” artykułu p. t. „Bijemy na alarm”, w którym pisaliśmy o sprzedaniu browaru łowickiego żydom, a znów mamy do zanotowania nowe fakty świadczące o groźnym opanowywaniu życia gospodarczego Łowicza przez żydów.

W tych dniach linię autobusową z Łowicza do Kiernozi objęło w swe posiadanie żydowskie towarzystwo Międzydzielnicowej Komunikacji Samochodowej, to samo towarzystwo, które eksploatuje już z dużym powodzeniem linię Łódź — Warszawa.

Przedsiębiorstwo autobusowe Łowicz — Kiernoza dawało zyski, mimo to właściciele jego Polacy odstąpili je wraz z autobusem dotychczas kursującym na tej linii żydom. Od paru dni miejsce Polaka konduktora w autobusie zajął konduktor żyd. Spodziewać się należy, że i na tej linii zapanują takie same żydowskie porządki, jakie panują już na linii Łódź — Warszawa, o czym pisaliśmy w artykule „Autobusem do Warszawy”.

Z winy paru szabesgojów polski stan posiadania znów poniósł dotkliwą stratę.

Jednocześnie zaś dowiadujemy się o objęciu w posiadanie przez żydów nieczynnej od dłuższego czasu polskiej fabryki „Pomoc”. Podobno nowi właściciele fabryki mają przystąpić do założenia odlewni oraz wytwórni narzędzi ślusarskich.

Również w tych dniach osiedlił się w Łowiczu nowy foto-

graf żyd (polskiego fotografa w Łowiczu nie ma ani jednego). Nowy żydowski fotograf, który usadowił się na ul. Piłsudskiego w domu żyda Rozendorna, już rozpoczął pracę. Szafka wystawowa umieszczona na domu Rozendorna zapełnia się szybko podobiznami łowickich żydolibów, których nieśmiertelniał ten żydowski fotograf.

W krótkim czasie ma rozpocząć swą działalność montowana od dłuższego czasu fabryka konserw mięsnych „Prosperita”.

Będzie to rzeczywiście „Prosperita”, ale dla żydów, żyd bowiem Uszer Izraelewicz, kierownik rzeźni miejskiej, jest właścicielem tej fabryki.

Pomijamy narazie kwestię, czy dopuszczalną jest rzeczą, by właściciel fabryki konserw był jednocześnie kierownikiem rzeźni miejskiej, sygnalizujemy jedynie nowy postęp zaborczości żydowskiej.

Stan posiadania polskiego w Łowiczu w porównaniu ze stanem posiadania żydowskiego kurczy się raptownie.

Cóż z tego, że tu i ówdzie powstanie marny straganik, czy sklepik polski, kiedy jednocześnie coraz więcej większych zakładów przemysłowych przechodzi w ręce żydowskie? Dotychczasowa akcja mająca na celu odżydzenie miasta przypomina raczej jakieś nieporadne grzebanie się w piasku, a nie twardą, nieustępliwą i skuteczną walkę o polskość Łowicza.

Zakłady handlowe, rzemieślnicze i przemysłowe żydowskie rozwijają się dobrze — polskie albo ledwo dyszą, albo też sto-

ją bezczynne z braku kapitałów niezbędnych na uruchomienie przedsiębiorstwa, gdyż kredyt, o który tak łatwo żydom, dla wielu Polaków jest wprost niemożliwy do uzyskania.

Wprawdzie w sklepach żydowskich widzi się mniej polskich twarzy, ale nie dowodzi to wcale, by nie kupowano u żydów. „Ciotki żydowskie” — czy to ze sfer robotniczych, czy z inteligencji — kupują nadal u żydów, robią to jednak ostrożniej i sprytniej niż dawniej, tak by ich Polacy nie widzieli. Bardziej bojącym się opinii publicznej usłudźni żydzi dostarczają wszystko do domów.

W jatkach żydowskich nadal pełno, tylko, że szanujące się panie nie chodzą tam już same, a wysyłają swe służące. Różne eleganckie panusie nadal mizdrzą się w żydowskim zakładzie fryzjerskim, modystki, krawcy, zegarmistrze żydowscy nie stracili wcale polskiej klienteli.

Zestawiając te fakty; systematyczne opanowywanie życia gospodarczego Łowicza przez żydów i beztroskie, niepatriotyczne zaprzepaszczanie majątku polskiego żydom przez Polaków, widzimy, że ostatnia już nadeszła chwila, by radykalnie zerwać z dotychczasową apatią, biernością i ślamazarstwem w walce z zalewem żydowskim. W walce tej, prowadzonej legalnymi środkami, muszą wziąć udział nie jednostki, a wszyscy świadomi niebezpieczeństwa żydowskiego Polacy. Nikomu nie wolno wykręcać się od pracy, nikt nie może tylko czekać na wynik walki — wszyscy na front!

## Księża misjonarze pragną odzyskać gmach gimnazjalny

Jak się dowiadujemy księża misjonarze podjęli mozolne starania w kierunku przywrócenia swoich praw własności do dawnego gmachu misjonarskiego w Łowiczu, obecnie mieszczącego państwowe gimnazja męskie i żeńskie. Ostatnio przyjechali trzej O.O. misjonarze z Krakowa, którzy w hipotece łowickiej badali odnośne akta. Niewątpliwie sprawa o tytuł powyższej własności ma dla Łowicza ogromne znaczenie.

Obecny gmach gimnazjalny wraz z kaplicą ufundował arcyb. Radziejowski, przeznaczając go na seminarium duchowne księży świeckich i dla księży misjonarzy, których tu sprowadził w 1689 r. i którym oddał zarząd gmachu.

Do posesji otrzymanej od prymasa księży misjonarzy w r. 1701 dokupili 3 domy oraz place i grunty.

Gmachy skończono budować w r. 1730, a otynkowano je dopiero w r. 1826.

W r. 1796 Prusacy urządzili w tym gmachu szpital, w r. 1810 zajął je 2 pułk galicyjsko-francuski, a później po usunięciu z gmachu kleryków, zamieniono go na szpital wojskowy.

Po przywróceniu seminarium, mieściło się ono w tym gmachu do chwili zamknięcia t. j. do 1819 r.

W r. 1821 gmach został zajęty przez księży pijarów na szkołę wydziałową i przez Instytut Nauczycieli Elementarnych.

Od tego czasu gmach przechodził różne koleje, mieścił się w nim coraz to inne instytucje, zawsze jednak był uważany za własność księży misjonarzy, którzy w nim stale mieszkali; szkoły mieściły się w lokalach zakontraktowanych od tych księży.

Na własność rządu gmach przeszedł w r. 1865.

W r. 1915 Niemcy oddali gmach Radzie Opiekuńczej Szkolnej, która umieściła w nim szkoły średnie: 7-klasowe gimnazjum żeńskie i 7-klasową męską szkołę realną.

W r. 1916 w gmachu pomisjonarskim otworzono Seminarium Nauczycielskie, przeniesione następnie na ul. Stanisławskiego.

W latach wojennych kwatrowali w gmachu hallerczycy, w r. 1920 mieścił się tu sąd wojenny, Schronisko dla Nauczycieli Uchodźców, koszary oddziałów ochotniczych i szpitale wojskowe.

Po odparciu nawały bolszewickiej w gmachu z powrotem rozpoczęły swą działalność oba gimnazja państwowe.

### „Przyjechał Teatr Rozmaitości“

W tych dniach odwiedził naszą Redakcję zespół „Teatru Rozmaitości“ składającego się z małżeństwa, ich sześciolatniego chłopca-akrobata i pieska.

Zespół ten wędrując po wsiach całej Polski nie zapomniał i o Łowickiem. „Artyści“ szumnie nazywający się zespołem „Teatru Rozmaitości“ wędrują pieszo od wsi do wsi, cały swój dobytek, jak ubiory, dekoracje i t. p. niosąc na plecach. O przyjeździe na wieś „Teatr“ zawiadamia mieszkańców specjalnymi ulotkami. Oto treść takiej ulotki: „Przyjechał Teatr Rozmaitości! Nowy sensacyjny program! 1) sześcioltni chłopiec bez kości-akrobata, 2) balansy japońskie, 3) niewidziana żonglerka świata, 4) komik świata i ludzkich serc, 5) dramat brygady polskiej, 6) skecze i komedie, 7) tresowany pies. Udział biorą utalentowani warszawscy artyści“.

Mimo tak bogatego programu przedstawienia nie cieszą się zbyt wielką frekwencją, chociaż bilety wstępu są niezwykle

niskie po 10, 20 i 30 groszy. Niekiedy, dla reklamy, „Teatr“ gra darmo.

Zarobki całej „trupy artystycznej“ wahają się od 50 do 70 zł miesięcznie. Przyczyny tak niskich zarobków należy dopatrywać się w zbyt dużej konkurencji, gdyż takich „teatrów objazdowych“ przechodzi przez wieś sporo.

W rozmowie z „artystami“ zdziwił nas ich dziwnie pogodny nastrój: choć zarabiają tak mało, nie narzekają na swój los. Wolą swą ciężką i nędznie płatną pracę niż t. zw. łatwy zarobek, lub czekanie na zasiłki dla bezrobotnych.

### Zjazd Okręgowy Związku Polskiego

W niedzielę, dn. 27 b. m. odbył się w Warszawie I zjazd delegatów okręgu warszawskiego Związku Polskiego.

Po Mszy św. odprawionej w kościele św. Jacka przez ks. prałata Trzeciaka odbyły się w lokalu Związku przy ul. Krakowskie Przedmieście 41 obrady przy udziale kilkudziesięciu delegatów z Warszawy i prowincji.

Na zjeździe zostały wygłoszone referaty ks. prał. Trzeciaka, p. L. Heinricha i p. A. Gaerne oraz dokonano wyborów zarządu okręgowego.

Koło łowickie Związku Polskiego reprezentowali na zjeździe pp. prezes T. Bączkowski i wiceprezes M. Kędziński.

### Z Koła Związku Polskiego w Łowiczu

Związek Polski prowadzący systematyczną działalność mającą na celu odżydzenie miasta prosi o zawiadamianie Zarządu o wszelkich wolnych lokalach handlowych, przemysłowych i t. p., jak również o wszelkich obiektach przeznaczonych na sprzedaż.

Zarząd.

### Święto 10 p. p.

W dniach 26 i 27 czerwca 10 p.p. obchodził swoje doroczne święto pułkowe. W ramach obchodu odbyło się nabożeństwo za poległych, defilada oraz uroczysty apel poległych.

### Amerykanka w Łowiczu

W ubiegłą niedzielę bawiła w Łowiczu znana przyjaciółka Polaków amerykańskich, p. Gertruda E. Mider z Detroit. W podróży turystycznej po Europie p. Mider przybyła do Polski, interesując się szczególnie polskim folklorem i architekturą domów wiejskich.

Młodej Amerykance przy zwiedzaniu zabytków łowickich udzielali objaśnień pp.: A. Bluhm-Kwiatkowski, M. Klimecki i Zygm. Pałowski. Po obejrzeniu osobliwości Łowicza młoda turystka udała się dorożką w towarzystwie p. J. Bartzaka do Popowa, a następnie Arkadii. W Popowie dokonała szeregu zdjęć fotograficznych ciekawszych pod względem architektonicznym zabudowań chłopskich, po czym obejrzała kilka wnętrz domów. Wielki zachwyt wzbudziły w turystce piękne i bogate stroje łowickie, w które dzięki uprzejmości miejscowych gospodyń mogła się przebrać i w nich sfotografować.

### Drugi łowiczanie aktorem

Z przyjemnością podajemy wiadomość zaczerpniętą z prasy stołecznej o sukcesie aktorskim p. Zbigniewa Blichewicza, wychowanek gimnazjum łowickiego, obecnie świeżego absolwenta Państw. Instytutu Teatralnego w Warszawie. Czytamy bowiem, że podczas dorocznego popisu absolwentów P. I. S. T. „najbardziej interesujący wydaje się bodaj Blichewicz. Oczywiście talent jeszcze zbyt świeży, ale obiecujący. Zwrócił uwagę oryginalnością opracowania ról i szczerym przejęciem. Widać, że to aktor myślący i staranny. Najlepszy

był chyba w „Łuku triumfalnym” Raynala”.

Tym silniej podkreślić należy ów dodatni debiut p. Z. Blichewicza, skoro aktor wysunął się ponad „poprawną przeciętność wyrównanego na ogół bieżącego rocznika” i zaczyna karierę artystyczną w dobie tak wielkiego braku młodych talentów męskich na scenach polskich.

P. Blichewicz obok p. Michała Ślaskiego jest z kolei drugim z Łowicza dobrze zapowiadającym się aktorem. Ze swej strony życzymy młodemu aktorowi-ziomkowi dalszych jeszcze i większych sukcesów scenicznych.

### Plaga liszek

Sprzyjające warunki przyczyniły się do olbrzymiego rozmnożenia liszek, które niszczą masowo liście na drzewach. Między innymi plaga liszek dotknęła drzewa na ul. Legionów, gdzie jedno drzewo za drugim pada pastwą robactwa. Dotychczas nikt temu zniszczeniu nie przeciwdziała. Skoro organizuje się dni sadzenia drzewek, tygodnie tępienia chwastów, to możeby należało urządzić, mniej efektowny, ale może pożyteczniejszy, tydzień, czy też dzień tępienia liszek.

### Przeostroga dla żydolibów

W nocy z soboty na niedzielę (z 26 na 27 czerwca) zostały rozklejone w kilkunastu punktach miasta kolorowe rysunki przedstawiające człowieka powieszonoego na drzewie. Na rysunkach tych umieszczono napisy mniej więcej tej treści: „Tak będzie wisiał w opinii publicznej każdy, kto kupuje u żyda; uważaj, abyś i ty nie wisiał”.

Obok tych rysunków widocznie ci sami nieznani sprawcy rozkleili pierwszą stronę „Polski Narodowej” z artykułem „Bijemy na alarm!”

Ta ostra przeostroga dla niepoprawnych żydolibów wywołała zrozumiałe poruszenie.

### Zawody piłki nożnej

W niedzielę, 4 lipca o godzinie 17 na stadionie W. K. S. Łowicz w koszarach Szeptyckiego odbędą się zawody piłki nożnej między W. K. S. „Boruta” z Kutna, a W. K. S. z Łowicza. W czasie zawodów koncertować będzie orkiestra 10 p.p.

### Dzień konia

W niedzielę dnia 4 lipca 1937 r. na targowicy koni w Łowiczu odbędzie się doroczna impreza pod protektoratem p. Komendanta Garnizonu i p. Starosty powiatowego p. n. „Dzień Konia”. W imprezie tej wezmą udział rolnicy — zamiłowani hodowcy koni z powiatu Łowickiego i wojskowi miejscowego garnizonu. Program imprezy jest następujący: 1. Pokaz cywilnych i wojskowych zaprzęgów parokonnych — defilada i przegląd zaprzęgów, połączone z premiowaniem za należytą pielęgnację koni, kucie koni, budowę i przydatność pojazdów dla celów wojskowych, należyty stan uprzęży i konserwację. 2. Zawody zaprzęgów parokonnych na torze przeszkód dla zaprzęgów cywilnych i wojskowych. 3. Zawody konne dla jeźdźców cywilnych i wojskowych na przeszkodach do wysokości 60 — 80 cm. 4. Pokazy konne wykonane przez szeregowych pułku jak: „pióropusz”, „wołyżerka” i inne. 5. Rozdanie nagród. Początek o godz. 1 pp. Podczas zawodów koncertuje orkiestra 10 p. p. Informacji w związku z wzięciem udziału w tej imprezie udziela Instruktor hodowlany p. Bogusz — Dom Ludowy.

### Ulica Łowicka w Warszawie

Zarząd Miejski w Warszawie (jak podaje prasa stołeczna) rozpoczął prace zmierzające do „urządzenia pasów zieleni na ul. Łowickiej w Warszawie. Pasy te będą otoczone palikami, a na miejscu postoju samochodów urządzone będzie specjal-

ne dojście do postojów w celu uchronienia pasów zieleni od zniszczenia". A więc Łowicz znów zyska na popularności i to bez zabiegów i kosztów.

### Kalendarz historyczny

4-VII-1868 umiera ostatni biskup sufragana łowicki Henryk hr. Plater.

7-VII-1136 w bulli papieskiej potwierdzającej posiadłości arcybiskupstwa gnieźnieńskiego wymieniony został wśród innych i Łowicz.

8-VII-1919 gen. J. Haller przybywa do Łowicza.

### Tydzień czystości

Dla uporządkowania miasta pod względem sanitarnym i estetycznym odbędzie się na terenie Łowicza w dniach od 7 do 15 lipca „Tydzień czystości”. Specjalne ogłoszenia pouczają, w jaki sposób mają być uporządkowane domy, parkany, szyldy i t. p. W czasie trwania tygodnia czystości odpowiednie komisje będą sprawdzać, czy zarządzenia wymienione w wyżej wspomnianych ogłoszeniach zostały wykonane.

### Zaczątki Ogródka Jordanowskiego

Na rogu ul. Tkaczewskiej 1 Maja na miejscu dawnego parterowego domku-rudery został urządzony ogródek, w którym umieszczono t. zw. piaszczarnę przeznaczoną do zabawy dla dzieci.

Można się spodziewać, że w krótkim czasie koło piaszczarny znajdą się huśtawki, zjeżdżalnie i może nieduży basen z wodą, tak, że dzieci najmłodsze będą miały wreszcie w Łowiczu odpowiednie miejsce do zabawy.

### W sprawie studni na cmentarzu „Emaus”

W związku z notatką umieszczoną w № 22 „Polski Narodowej” o braku wody na cmenta-

rze „Emaus” wyjaśniamy po dokładnym zbadaniu sprawy, że notatka ta nie jest zupełnie ścisła, gdyż dozorczyńni nie zamyka nigdy studni na kłódkę. Ludzie rzeczywiście zmuszeni są niejednokrotnie (zwłaszcza w okresie suszy) przynosić wodę z Bratkowic, ale spowodowane jest to tym, że w znajdującej się na cmentarzu studni często wody brakuje. Przydałaby się więc druga studnia.

Dozorca cmentarza troskliwie czuwa nad cmentarzem i za brak wody nie jest odpowiedzialny.

### Z Akcji Katolickiej

W niedzielę, 27 czerwca odbyła się uroczystość poświęcenia obrazu Serca Pana Jezusa ufundowanego przez Akcję Katolicką przy Kolegiacie.

Uroczystość była połączona z przeprowadzeniem intronizacji ku czci serca Jezusowego oraz z akademią.

Akademii, która odbyła się na placu Akcji Katolickiej, zagaił ks. Zygmunt Kowalski, asystent Akcji. W urzędzeniu akademii wzięły udział wszystkie oddziały Akcji.

### KINA

„EOS” — „Matura” z Simone Simon, Herbert Marshall i Ruth Chatterton w rolach głównych. Film ten jest przeróbką sztuki Władysława Fodora pod tym samym tytułem.

Treścią filmu są dzieje miłości nauczyciela dr Dominika (Herbert Marshall) i jego uczennicy Marie Claudel (Simone Simon).

Początek akcji rozgrywa się w czasie egzaminu maturalnego — stąd tytuł filmu.

Zakochana w dyrektorze uczennica Marie Claudel została posądzona o autorstwo znale-

zionego w gimnazjum listu miłostnego i ma być niedopuszczona do matury. Wiedząc, że wiadomość o tym boleśnie dotknie jej matkę, Marie chce popełnić samobójstwo, przed czym ratuje ją dyrektor. Marie wyznaje mu swą miłość i dowiaduje się, że jest nawzajem kochana. Na moment przed rozdaniem matur, dowiedziawszy się, że jej ukochana wychowawczyni żywi oddawia miłość ku dyrektorowi, chcąc jej ustąpić z drogi, Marie zawiadamia dyrektora, że oszukała go, bo naprawdę nigdy go nie kochała. Dyrektor Dominik jest zdruzgotany. Jednak miłość zwycięża i następuje szczęśliwe zakończenie. „CORSO” — „Walc szampański” i „Samochód 99”.

### Ogłoszenie

W dniu 12 lipca 1937 r.  
odbędzie się

**LICYTACJA FABRYKI KAFLI  
Feliksa Andrzejewskiego.**

Blisze wiadomości u Komornika Sądowego w mieście.

### Okazyjnie

do sprzedania

**ROWER DAMSKI**

dla młodej panienki  
używany, lecz w dobrym stanie,  
tanio.

Wiadomość w Redakcji.

DRUKARNIA

**T. BĄCZKOWSKI**

Łowicz, 11 Listopada 2

drukuje tanio,

szybko i gustownie.

STARANNA KOREKTA.  
NOWE i MODNE CZCIONKI.

**Plichta Stanisław** ze wsi Sromów, gm. Kompina, pow. łowickiego zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice.

Redakcja i Administracja, Łowicz, 11 Listopada 2, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14 do 16. Pocz. konto rozrachunkowe Nr 1.

PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr 40. OGŁOSZENIA: Za miejsce wysokości 1 mm szerokości 1 szpalty przed tekstem (strona 1) — 20 gr; w tekście 15 gr; za tekstem 8 gr; drobne za wyraz 5 gr.